Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1935 Nowy Sącz Rok VII

Nr. 2

niedziela 13-go stycznia

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 1/16 strony 20 zł. Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tekstem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z czterech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

MIĘDZY PAŃSTWEM A OBYWATELEM

NA MARGINESIE OSTATNIEGO WYWIADU Z PANEM PREMJEREM

Każdy mieszkaniec miasta o stałym adresie, jeśli zwłaszcza figuruje w książce telefonicznej lub branżowej, otrzymuje nieomal codziennie nieoczekiwane listy. Są to bądź hojnie rozrzucane wydawnictwa reklamowe, bądź też prośby o „cegiełki“ dla przeróżnego rodzaju imprez. Korespondencja tego rodzaju wędruje przeważnie do kosza lub kruszy serce adresata, zależnie od jego indywidualnej reakcji. Ta nasza korespondencja jest jednak niczem w porównaniu z ogromem balastu korespondencyjnego, jaki otrzymują najwyższe osobistości w państwie: najdziwaczniejsze prośby, apelacje, domagania się interwencyj, datków, rozstrzygania sporów, skargi na sąsiadów, na urzędników, istny papierowy potop.

Jest w tych podaniach i prośbach jakiś szczątek tradycyj monarszych sądów pod zamkowym dębem, jest coś z absolutyzmu niepisanego prawa. Ale prostota ówczesnego życia dawno poszła w niepamięć, na przestrzeni wieków mocno się skomplikowała. Dzisiejsza władza najwyższa wykonuje swe czynności przy pomocy wielotysięcznego aparatu urzędniczego, posługując się przytem tomami praw i przepisów. To też precyzyjność tego aparatu wymaga, aby każde kółko, każda komórka — czyniły swoje i to w ustalonym porządku, w przeciwnym bowiem wypadku skomplikowany aparat działa wadliwie. W tych warunkach upraszczanie sobie określonych dróg urzędowych w nadziei przyśpieszenia lub osiągnięcia subjektywnie pojmowanej „sprawiedliwości“, musi zawodzić.

Każdy z czynników władz ma powierzony sobie pewien zakres działania, reprezentujący określony dział interesów państwowych, społecznych i obywatelskich Jeśli więc minister począłby zajmować się sprawami, należącemi do kompetencji referenta, ucierpiałoby na tem kierownictwo ministerstwa, podobnie jak ucierpiałoby starostwo, gdyby jego kierownik począł się zajmować wyłącznie sprawami jednej gminy.

Aczkolwiek zasada podziału prac i kompetencyj jest najzupełniej oczywista, niemniej p. premjer w wywiadzie, udzielonym przed kilkoma dniami warszawskiemu korespondentowi krakowskiego IKC., uznał za potrzebne stwierdzić, że sprawy, które powinny być załatwiane w obrębie powiatu, — albo którą może załatwić drobny referent, przedkładana jest bardzo często przez interesanta, nie władzy właściwej i komórce w organiźmie Państwa dla danej sprawy właściwej, ale czynnikom wyższym, a nieraz i najwyższym w Państwie.

Niema dymu bez ognia — powiada przysłowie. Dlatego skłonni jesteśmy przypuszczać, że poza zwykłym jeszcze u nas brakiem uświadomienia obywatelskiego, tkwi w tych zjawiskach jeszcze toś więcej, że najwięcej próśb i podań, skarg i apelacyj napływa z tych okolic, gdzie jakaś komórka urzędowa nie potrafi stanąć na wysokości swego zadania.

Z praktycznego doświadczenia wiemy, że o wartości najbardziej nawet skrupulatnie, najidealniej pomyślanej instytucji stanowi człowiek, właściwy człowiek na właściwem miejscu. Mieliśmy przecież aż nadto przekonywujący przykład w teoretycznie idealnie wykoncypowanej instytucji, wypaczonej jednak przez fatalny dobór ludzi, przez zbiurokratyzowanie żywych zagadnień, przez odwrócenie zasady tabakiera dla nosa, a nie nos dla tabakiery — w postaci Kas Chorych vel Ubezpieczalni.

Ale nie potrzeba nawet tak specjalnego zbioru wad i niedomagań, by coś w naszym skomplikowanym systemie bytowania niedomagało. Wystarczy, że mała komórka, jakiś sekretarz gminy, referent w starostwie, w urzędzie skarbowym, kancelista w ubezpieczalni społecznej źle i niedbale wykonuje swoje obowiązki, aby fakt ten dziesięciokrotniał z dnia na dzień. Bo przecież przed oblicze każdego z nich stają codziennie dziesiątki ludzi, dziesiątki papierów przepływają przez jego ręce, a każdy papier oznacza jakąś sprawę ludzką Odłożenie papieru „pod sukno“ to jakby wstrzymanie biegu ludzkiego życia, zamykanie zaś uszu na głos petenta jest źródłem niezadowolenia, umniejszającego dynamicznie waloru maszerującego ku jutru społeczeństwa polskiego.

Zdajemy sobie sprawę, jak ważną i odpowiedzialną pracę wykonuje najbardziej nawet skromny urzędnik, wiemy, że na barki tego urzędnika spada całym ciężarem analfabetyzm, brak uświadomienia obywatelskiego, kryzys gospodarczy, ludzka niecierpliwość i ludzkie przywary, ale wiemy również, że dobra wola potrafi czynić cuda nawet w najgorszych, w najmniej sprzyjających warunkach. Typ urzędnika, który wita przyjaźnie interesanta, — który z całem zrozumieniem swych zadań wspomaga radą i wskazówką obywatela, borykającego się z koniecznościami formalnemi, typ urzędnika, który umie załatwić sprawę szybko, od ręki, lub jeśli wymaga dalszego urzędowania, poucza i kieruje na właściwe miejsce, który nie ustosunkowuje się a priori do obywatela jak do złodzieja — ten typ zwycięża z dniem każdym w naszej administracji państwowej i zyskuje taki poważny stan posiadania w administracji odrodzonego samorządu.

To też zakres kompetenji władz niższych wzrasta, mimo alarmów na łamach prasy opozycyjnej o rzekomej centralizacji. Jedno z ostatnich rozporządzeń prezesa Rady Ministrów poleca przekazanie niektórych czynności i uprawnień władz wyższych władzom niższym, by w ten sposób pewne decyzje pozostawić do uznania władz miejscowych, jako bardziej obznajomionych z warunkami lokalnemi.

Wzrasta więc w ten sposób zakres władzy urzędników w województwach, starostwach, ale wzrastać powinno jednocześnie poczucie odpowiedzialności urzędnika. — I nietylko za siebie, za sprawowane funkcje, ale za Państwo, za naród, za społeczeństwo, za interes szarego człowieka. Dlatego każdy, komu został powierzony jakikolwiek zakres władzy, musi wzbogacać w sobie poczucie odpowiedzialności. Ta odpowiedzialność obowiązuje wszystkich obywateli Państwa, ale poczucie musi być szczególnie mocne i jasne na wszystkich szczeblach hierarchji społecznej, zarówno w administracji państwowej, jak i samorządowej, zarówno w zrzeszeniach obywatelskich, jak i działalności każdego obywatela. Zły ten urzędnik, który depcąc poczucie sprawiedliwości obywatela w jego interesach życiowych, staje jako zapora między nim a Państwem. To zapewne chciał powiedzieć p. premjer Kozłowski w ostatnim swoim wywiadzie. I tyczy się to każdego urzędnika w Polsce, od woźnego do wojewody.

—O—

Powiatowa Wysokogórska Szkoła Rolnicza Męska w Nowym Targu

Celem szkoły jest wychowanie samodzielnych i wzorowych rolników-obywateli, którzyby z pożytkiem mogli pracować na własnem gospodarstwie i nad podniesieniem kulturalnem wsi podhalańskiej. — Rok szkolny rozpoczął się w dniu 2-go stycznia br.

Nauka trwa 18 miesięcy i dzieli się na dwa półrocza zimowe i 1 półrocze letnie. — W półroczu letniem odbywają uczniowie praktykę rolniczą w swojem gospodarstwie lub na gospodarstwie swych rodziców, wykonując odpowiednie zadania pod nadzorem nauczycieli szkoły. Zadaniem szkoły jest nauczanie jak gospodarstwo górskie winno być zorganizowane i prowadzone. W nauce gospodarstwa szczególny nacisk kładzie się na hodowlę zwierząt i kulturę łąk i pastwisk, na uprawę roślin odpowiednich dla gospodarstwa górskiego, ogrodnictwo a zwłaszcza warzywnictwo i sadownictwo. Nauka mleczarstwa i serowarstwa odbywać się będzie we wzorowo urządzonej bacówce i mającej powstać mleczarni i serowarni.

Nauka w szkole jest bezpłatna a całkowite utrzymanie ucznia w internacie szkolnym wynosi 25 zł. miesięcznie. — Kandydaci mniej zamożni mogą otrzymać stypendjum, wnosząc odpowiednie podanie (w swoim powiecie) do Tymcz. Wydziału Powiatowego. — Do szkoły przyjmuje się uczniów w wieku od 16 do 26 lat, którzy po ukończeniu szkoły pracować będą na własnem lub najbliższej rodziny gospodarstwie.

Do podań o przyjęcie do szkoły, które należy nadsyłać do dnia 28 grudnia pod adresem Wydziału Powiatowego w Nowym Targu, należy dołączyć:

1) świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, 2) wyciąg z metryki, 3) świadectwo moralności, 4) poświadczenie z Zarządu gminnego, że kyndydat wzgl. jego rodzina posiada gospodarstwo rolne (obszar w hektarach), 5) zezwolenie ojca lub opiekuna na wstąpienie do szkoły, o ile kandydat nie ukończył 21 lat 6) świadectwo lekarskie, 7) pisemne zobowiązanie ojca lub opiekuna do płacenia kosztów za utrzymanie ucznia w internacie wzgl., — o ile kandydat nie otrzyma stypendjum. Każdy uczeń powinien ze sobą przywieźć do szkoły: poduszkę, koc góralski, 2 prześcieradła lniane, 2 poszewki na poduszkę, 3 pary bielizny, 2 ręczniki, 1 ubranie na święto (strój ludowy), 1 ubranie do pracy na codzień, szczotkę do ubrania, do butów, grzebień, mydło, szczotkę do zębów.

Bliższych wyjaśnień udziela ustnie lub pisemnie kierownictwo Pow. Wysokogórskiej Szkoły Rolniczej w N. Targu.

Przew. Wydz. Powiatowego:
M. KORNIAK, starosta nowotarski.

NOWY BURMISTRZ
W ZAKOPANEM

Dnia 6 stycznia odbyło się w Zakopanem posiedzenie Rady miejskiej, na którem dokonano wyborów burmistrza. Ponieważ pierwsze głosowanie nie dało wyników, zarządzono głosowanie powtórne. Wynik głosowania był następujący: inż. Eugenjusz Zaczyński otrzymał 13 głosów, dotychczasowy burmistrz Leopold Winnicki 10 głosów, 1 kartka biała. Na burmistrza wybrany został inż. Zaczyński, urzędnik województwa w Katowicach. Wybory reszty członków Zarządu miasta odbędą się za kilka dni.

czyńca przebaczył obdarowanemu, jak również po śmierci obdarowanego.

Prawo odwołania darowizny z powodu niewdzięczności, służy spadkobiercom darczyńcy, jeżeli istniało jeszcze w chwili jego śmierci, albo gdy powstało skutkiem tego, że obdarowany rozmyślnie pozbawił darczyńcę życia.

Prawo odwołania darowizny z powodu niewdzięczności wygasa z upływem roku od chwili, kiedy uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Odwołania wykonywa się przez oświadczenie na piśmie, skierowane do obdarowanego.

Zwrot przedmiotu darowizny następuje według przepisów o niesłusznem zbogaceniu, — to znaczy, że darodawca może od obdarowanego, który dopuścił się wobec niego rażącej niewdzięczności zażądać zwrotu darowanego przedmiotu w naturze, albo, gdyby się to nie dało uskutecznić, wydania jego wartości.

Jeśliby niewdzięczny obdarowany, dobrowolnie tego uczynić nie chciał,— może go darczyńca do Sądu skarżyć o zwrot przedmiotu darowizny, względnie jego wartości. — Od chwili popełnienia czynu, uzasadniającego odwołanie, obdarowanego uważa się za będącego w złej wierze.

Dr. Antoni Matakiewicz, notarjusz w N. Sączu.

Wiec poselski w Nowym Sączu

Dowiadujemy się, że w ciągu b. m. Rada Grodzka BBWR. organizuje zebranie poselskie przy współudziale prof. Leopolda Tomaszkiewicza, inż. Józefa Kozydarskiego ze Lwowa i Jana Łobodzińskiego. Tematem zebrania ma być uchwalająca się obecnie Konstytucja i sprawy gospodarcze Państwa. Bliższe szczegóły ogłoszą afisze.

HUMOR

Przed wojskiem.

Poborowy, który udawał głuchego, pozostawał przez dłuższy czas pod obserwacją lekarzy wojskowych. Umiał on tak świetnie udawać, że miano go zwolnić z wojska. Pewnego dnia jeden z lekarzy, schodząc przed nim ze schodów, powiedział jak gdyby do siebie:

— Biedny ten głuchy. Taki jest zadowolony i nawet nie przeczuwa, że dzisiaj rano przez nieuwagę zażył truciznę.

Poborowy wydał okrzyk przerażenia i chwycił się za brzuch.

— Chodź przyjacielu, reześmiał się lekarz, powiedz w koszarach sierżantowi, ażeby jak najspieszniej dał ci odtrutkę.

Powstanie stowarzyszenia „Charitas" w Nowym Sączu

Z końcem grudnia 1934 odbyło się organizacyjne zebranie Oddziału Djecezjalnego Stowarzyszenia charytatywnego „Caritas" w Nowym Sączu, w sali refektarza plebanji rzym.-kat. Probostwa w Nowym Sączu. — Zagaił Ks. Prałat Mazur Roman, poczem oddał głos inicjatorowi i organizatorowi inż. Edwardowi Migdałowi, — który przedstawił plan pracy Stowarzyszenia.

Po odczytaniu statutu, zebrani wyrazili jednogłośnie życzenie powołania do życia organizacyjnego miejscowego oddziału „Caritas", do którego wszyscy obecni en bloc przystępują, poczem inż. Migdoł proponuje dokonania wyboru tak Zarządu tegoż Oddziału, jak też podziału terenu miasta N. Sącza na pewne okręgi z t. zw. opiekunami dzielnicowymi na czele. — W dyskusji trwającej przeszło godzinę, zabierało głos szereg osób.

W wyniku ożywionej dyskusji uchwalono:

1. Dzisiejsze zebranie uważać za zebranie organizacyjno - założycielskie oddziału miejscowego „Caritas".

2. Odłożyć definitywny wybór Zarządu parafjalnego „Caritas" na czas późniejszy, tj. aż do chwili zwołania Walnego zebrania członków, na które to zebraniu specjalny referent z Tarnowa przedstawi Oddziałowi „Caritas" praktyczny sposób prowadzenia, rozszerzania i realizacji programu działalności tej nowej na terenie tut. miasta organizacji, tak koniecznej w obecnych warunkach — z jednej, a trudnej i mozolnej w ogromie swego zakresu działania — z drugiej strony.

3) Postanowiono od dnia dzisiejszego nie udzielać żadnych datków i zapomóg żebrzącym po domach i ulicach dzieciom, których wychowuje się w ten sposób na męty społeczne, deprawując ich młode dusze i charaktery.

4. Na wniosek Przew. Ks. Prałata. dla zachowania ciągłości rozpoczętej pracy organizacyjnej, wybrano tymczasowy Zarząd Oddziału „Caritas" w N. Sączu w osobach: prof. Dr. Józef Miczyński przewodniczący, inż. Edward Migdał, główny referent i organizator i Franciszek Piątek, sekretarz i skarbnik Oddziału „Caritas".

W tym składzie osobowym, wybranemu tymczasowemu Zarządowi Oddziału powierzono a zarazem upoważniono go do poczynania wszelkich koniecznych kroków w kierunku:

a) Przyjmowania członków Oddziału

b) Reprezentacji na zewnątrz nowoorganizującej się jednostki Akcji Katolickiej tut. miasta i parafji.

c) Przygotowania i zorganizowania na drugą połowę stycznia 1935 Walnego Zebrania członków.

d) Zgłoszenia Starostwu powiatowemu w Nowym Sączu o powstaniu Oddziału „Caritas" w Nowym Sączu.

e) Zgłoszenia o powstaniu tut. Oddziału „Caritas" Djecezjalnemu Instytutowi Akcji Katolickiej w Tarnowie, z prośbą o dysygnowanie prelegenta na Walne Zebranie, w myśl punktu 2-go uchwały zebrania.

Na zakończenie, Przew. Ks. Prałat w serdecznych słowach podziękował zebranym za przybycie, — wyrażając przekonanie, że akcja podjęta po planowem i systematycznem przeprowadzeniu — ma widoki powodzenia.

KRONIKA

Wieczór »Łomu«. Urządzony w piątek, dnia 4 bm. wieczór literacki Gromady lit.-art. Łom w Nowym Sączu, na Zamku Królewskim, zgromadził pełną salę gości, interesujących się pracami i twórczością tut. literatów, znanych już na szerszym terenie literackim. W wieczorze wzięli udział p. p. ZYGMUNT FIJAS, który przedstawił zebranym kilka gatunków swojej twórczości w zakresie poezji i prozy poważnej i satyrycznej (dodać należy, że wieczór ten był wieczorem autorskim Zygmunta Fijasa) oraz poeci STANISŁAW POTOCZEK i STANISŁAW ŻYTYNSKI, którzy przedstawili się z najnowszemi swojemi utworami. Wieczór ten stanowił w okresie świątecznym niezmiernie ciekawą i watościową atrakcję, dając publiczności interesującej się przejawami życia artystyczno-literackiego wiele zadowolenia a nawet stwarzając dla nich pewnego rodzaju ucztę duchową. Naprawdę — więcej takich wieczorów!

Zabawa Tow. Przyj. Zw. Rezerwistów odbędzie się w sobotę 12-go stycznia br. w sali Ratusza. Niezawodnie zjawią się na tej zabawie wszyscy sympatycy, członkowie i przyjaciele Towarzystwa.

Teatr Towarzystwa Dramatycznego odegrał we czwartek 10 stycznia br. farsę w trzech aktach, pt. »Klucze do raju«, Juljusza Horsta, W głównych rolach wystąpili pp.: A. Buczer, Chwalibogowa, E. Fyda, M. Semenowicz, K. Stanisławska, W. Barbacki, B. Barbacki, Sikorowa i Iwańska J. Reżyserował p. Karol Myczkowski. Przygrywała orkiestra 1 psp. pod batutą pr. Wł. Rulca.

Skasowanie podatku miejskiego od przywozu towarów. Z dniem 31-go marca 1935 r. skasowany zostanie podatek miejski od przywozu towarów do sześćdziesięciu kilku miast, położonych na terenie b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego. Skasowanie podatku wpłynie dodatnio na zmniejszenie ogólnych kosztów transportu kolejowego i przyspieszy wydanie przesyłek na stacjach przeznaczenia. Podatek miejski obciążał przesyłki opłatą, wynoszącą przeciętnie 10-20 procent kosztów transferu.

Awanse w urzędach państwowych. Jak się dowiadujemy, z początkiem bieżącego roku mają być przeprowadzone w urzędach państwowych awanse urzędnicze, które przywrócone zostały w lutym r. b., — po wejściu w życie **nowych** przepisów uposażeniowych.

Zebranie BBWR. w Porębie Małej, pow. N. Sącz

W dniu 16 grudnia w sali budynku szkolnego w Porębie Małej odbyło się zebranie mieszkańców tejże wioski, na którem zawiązano koło BBWR.

Na zebranie przybył p. prezes Bodziony, który wygłosił dłuższe przemówienie, dotyczące szczególnie kwestyj rolniczych. Po dyskusji postanowiono jednomyślnie zawiązać komórkę bloku prorządowego.

Przez aklamację dokonano wyboru Zarządu: Michał Poręba prezes, Michał Urbański wiceprezes, Bolesław Legutko sekretarz, Marcin Węgrzyn skarbnik, Konstanty Aleksander członek Zarządu i Mgr. Kazim. Węgrzyn członek Zarządu. — Osób zebranych było około 70. Zebraniu przewodniczył Mgr. K. Węgrzyn. Po zebraniu wiceprezes M. Urbański podziękował za łaskawe zaszczycenie swą obecnością p. prezesowi Bodzionemu — jak również złożył głębokie uznanie i podziękowanie p. Mgr. K. Węgrzynowi za pracę nad podniesieniem kulturalnem wioski, przez zawiązanie O. S. P. i prowadzenie chórów i przedstawień.

Na zakończenie zebrani wznieśli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta oraz Marszałka Józefa Piłsudskiego.

— O —

INŻ. W. CYŁO (5)

MIASTO, JEGO ZADANIA I POTRZEBY

Z punktu widzenia wymagań higjeny, wszystkie nasze 1-izbowe i większość 2-izbowych mieszkań uznać należy za przeludnione. Według statystyki w roku 1931 w miastach naszych do 20.000 miesakańców, było mieszkań 1-izbowych 35 proc, 2-izbowych 33 proc, razem 68 proc. — zaś w miastach powyżej 20.000 mieszkańców, tych mieszkań było 65 procent. Jak daleko w tyle stoimy pod tym względem w porównaniu z Zachodem, niech świadczą cyfry: Oto odsetek ludności zajmującej lokale 1-izbowe wynosił: w Bernie 0.5 proc., w Gdańsku 1.4 proc., w Berlinie 3 proc., w Wiedniu 4.2 proc., w Paryżu 4.8 proc., w Londynie 6.2, w Warszawie 28 proc.

Gminy miejskie z wyżej podanych w najwyższym stopniu są zainteresowane w rozwiązaniu sprawy mieszkaniowej. Im lepiej ludzie mieszkają, im mają bardziej higjeniczne warunki, tem lepszy jest stan zdrowia fizycznego ogółu, tem mniejsze będą wydatki miasta i instytucyj społecznych na leczenie, szpitale, przytułki itp.

Ze sprawą zabudowania łączy się również bezpieczeństwo pożarowe. Mimo wymagań w kierunku budownictwa ogniotrwałego — niebezpieczeństwo pożarów z różnych względów w mieście jest większe niż na wsi, a jeśli uwzględnić wartości materjalne nagromadzone w mieście — straty wskutek pożaru mogą być olbrzymie. Toteż miasto musi posiadać organizację przeciwpożarową w formie czy to zawodowej czy ochotniczej straży pożarnej, utrzymywanej lub subwencjonowanej z funduszów gminnych, przyczem obowiązkiem miasta i jego Zarządu jest straż tę tak wyposarzyć, by w razie potrzeby sprostać mogła zadaniu.

Obok sprawy mieszkaniowej z punktu widzenia zdrowotności biorąc, miasto ma jeszcze dalsze ważne zadania do spełnienia, wynikające z nagromadzenia wielkiej ilości ludzi na małej stosunkowo przestrzeni. Do tych zadań należą:

1) Zapewnienie ludności wystarczającej ilości powietrza i słońca (o czem już wspomniałem).

2) Dostarczenie zdrowej wody,

3) Zorganizowanie racjonalnego usuwania wszelkich nieczystości z obrębu domów i z obrębu miasta,

4) Troska, względnie nadzór nad zaopatrzeniem ludności w zdrowe i tanie produkty spożywcze.

Zapewnienie ludności wystarczającej ilości słońca i powietrza, osiąga się nietylko przez odpowiednią politykę mieszkaniową i odpowiednie uporządkowanie miasta, ale w znacznym także stopniu musi być osiągane przez utrzymywanie i zakładanie wystarczającej ilości parków, ogrodów, zieleńców, boisk sportowych, placów zabawowych oraz wszelkich przestrzeni zielonych, — wreszcie poza miastem, lasów i miejsc wycieczkowych, do których należy zapewnić wygodę i tanią komunikację.

Oto jak określa obowiązek gminy miejskiej w tym kierunku jedno z miast amerykańskich, — uzasadniając pracę rozszerzania parków i placów sportowych: „Jest niezbitym faktem, że każdy mieszkaniec zwarto zabudowanego miasta nie może posiadać szeregu dobrych rzeczy, które mógłby mieć, gdyby mieszkał nazewnątrz miasta. Może jedną z najważniejszych pomiędzy temi jest dostęp do wolnych i niezabudowanych przestrzeni i możliwość ćwiczenia i wypoczynku na wolnej powietrzu. Ponieważ miasto w swej istocie i założeniu odebrało człowiekowi możność indywidualnego urządzania i utrzymywania tych rzeczy (ćwiczenia i wypoczynku na wolnem powietrzu), przejęło ono na siebie temsamem obowiązek urządzania i utrzymywania potrzebnych do tego celu terenów w takim rozmiarze, w jakim to jest niezbędne koniecznem jego mieszkańcom dla pędzenia zdrowego,— szczęśliwego i produktywnego żywota".

Wymagania nowoczesnej urbanistyki pod tym względem idą tak daleko, że żądają przeznaczania kilkunastu procentów ogólnej powierzchni miasta dla tych celów. Tereny te winien Zarząd miasta względnie reprezentacja Gminy w interesie zdrowia publicznego i tężyzny fizycznej, ludności miejskiej w dostatecznej ilości zabezpieczyć. Niestety, jeśli porównamy obecne cyfry procentowo — przekonujemy się, że nie czynią one wyżej wymienionym postulatom. Oto przestrzeń na ogrody i parki przeznaczona wynosi: w Warszawie 2.5 procent, Lwowie 5.2 proc., Krakowie 1.4 proc., Lublinie 0.6 proc., Poznaniu 9 proc., Berlinie 6 proc., Wiedniu 3.7 proc, Paryżu 2.8 procent.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawozdanie roczne ze zbiórki na fund. Obrony Morza

Jako przewodniczący Sekcji Mar. Wojennej, rozpocząłem zbiórkę na Fundusz Obrony Morza w maju 1934 roku. Sposób przeprowadzenia zbiórkowej akcji przedstawiał się następująco: wszystkie urzędy, instytucje, nadto miasteczka: Stary Sącz, Piwniczna i Muszyna otrzymały na różne kwoty znaczki na FOM., celem obciążenia swoich pracowników i klijentów stałemi składkami. Odniosłem się również do wszystkich urzędów parafjalnych rzym.-kat., grekokat. i gmin ewang. z odezwą, powołując się na uchwałę Komitetu Obywatelskiego z dnia 16. III. 1934 roku, opiewającą dobrowolne, stałe i powszechne opodatkowanie się wszystkich Obywateli powiatu na ten cel.

W Nowym Sączu, p. Stefaniczek A., emer. sierż., zbierał wkładki każdego miesiąca, tak w urzędach i instytucjach, jak i wśród kupców, wpisując kwoty do książki i wydając za nie znaczki FOM.

W ten sposób zebrałem następujące kwoty: Zbiórka wśród kupców i obywateli miasta Nowego Sącza . 528·78

Krynica	284·49
Kasa Oszczędności	160·00
Państwowy Zarząd Wodny . .	153·35
Oficerowie i podof. PW Obwodu 1 psp. (6 oficerów i 10 podofic.)	149·92
Urzędy kolejowe	143·00
Na 37 urzędów paraf. rzym.-kat. dało 23 urzędy	104·00
Oficerowie i podofic. 1 p. s. p.	90·00
Wydział Powiatowy Nowy Sącz	82·50
Sąd grodzki N. Sącz	75·00
Sąd Okręgowy	50·20
Bank Polski	46·70
Adwokaci	43·00
Lekarze	38·00
Urzędy pocztowe	34·40
Starostwo	32·35
Urzędy paraf. greko-kat. na 21 urzędów dało 7 urzędów . . .	31·60
Urzędy skarb., monop. i akcyz	30·50
Muszyna	28·50
Ubezpieczalnia	28·25
Spółdzielczy Związek Kredyt. .	20·90
Gminy ewang. (w tem Stadło 5 złotych)	20.00
Szkoły	12·70
Bank handlowy	11·00
Piwniczna	10·00
Magistrat miasta Nowego Sącza	7·45
Razem . .	2.206·59

Kwotę powyższą przesłałem na konto PKO. nr. 30.680. Żałować należy tylko, że nie wszyscy wywiązali się z nałożonego trybem obywatelskim zobowiązania się, byli tacy, co złorzeczyli, jednak coś dali, — wstyd dla tych, którzy wogóle nic nie dali, mimo zwracania się do nich. Widać obojętny jest dla tych obywateli dobrobyt i potęga Państwa. — Wierzę, że przyszły rok nowy będzie na ten cel hojniejszy i już nie będzie takiego w powiecie obywatela, któryby odmówił kupna znaczka FOM.

Zwracam się z prośbą do wszystkich Urzędów, Instytucyj i osób, które posiadają znaczki, aby raczyły te jaknajszybciej spieniężyć i należne kwoty przesłać do przewodniczącego Sekcji Mar., gdyż pieniądze te są własnością Państwa.

Szczęść Boże dla hojnej zbiórki Nowego roku, dla słonecznej przyszłości Ojczyzny naszej.

Jeleń Ignacy kpt., przewodn. Sekcji Mar. Woj.

Mieszkańcy Łącka dziękują za pracę dla ich ochrony

W tych dniach ukończono pod kierownictwem p. inż. Trusielnickiego, regulację potoku Czarna Woda w Łącku. Wskutek ostatniej katastrofalnej powodzi, poprzednia regulacja została doszczętnie zniszczona i trzeba było wiele trudu i poświęcenia, by doprowadzić ją do pierwotnego stanu. Nie uląkł się tego trudu inż. Trusielnicki, delegowany przez Państwowy Zarząd Wodny w Nowym Sączu i z całą energją przystąpił do odbudowy. — Pod jego energicznem kierownictwem, odbudowa postępowała szybko naprzód. W przeciągu czterech miesięcy ukończono regulację, której odbudowa była nakazem chwili, i która zabezpieczyła na przyszłość mienie i życie miejscowej ludności. W uznaniu za pracę, jaką położył inż. Trusielnicki przy odbudowie Łącka, zniesionego powodzią, śle tą drogą społeczeństwo miejscowe serdeczne podziękowanie i życzenie takiej samej owocnej pracy na innych odcinkach powodziowych.

—O—

Odwołanie darowizny z powodu niewdzięczności

Obowiązujący w Polsce od 1 lipca 1934 r. kodeks zobowiązań, dotyczący zobowiązań, powstałych od dnia 1 lipca 1934 r. i nadal, a nie stosujący się do zobowiązań, powstałych wcześniej, określa w artykule 354, że „przez umowę darowizny, darczyńca (darujący) zobowiązuje się dokonać kosztem swego majątku bezpłatnego przysposobienia majątkowego na rzecz osoby obdarowanej“.

Gospodarz Wojciech Staśko darował po dniu 1 lipca 1934 r. aktem notarjalnym swojemu synowi Janowi Staśce i tegoż narzeczonej Weronice Borkównie z okazji zawarcia przez obdarowanych związku małżeńskiego, na własność całe swoje gospodarstwo po połowie, składające się z domu i budynków gospodarczych i 6 morgów gruntu, wkładając na obdarowanych obowiązek dawania mu utrzymania, okrycia i pomieszkania do jego śmierci.

Obdarowani na zasadzie pomienionego kontraktu i metryki, zawartego przez nich związku małżeńskiego, wpisani zostali na właścicieli po połowie darowanej im powyższym aktem realności. Po jakimś czasie obdarowany Jan Staśko pod wpływem żony Weroniki Staśkowej, a także też synowa darodawcy, Weronika, stali się wobec darodawcy Wojciecha Staśki, niedobrymi i niewdzięcznymi, przezywają go brzydkiemi słowy nawet wobec obcych ludzi i posądzają go oszczerczo o czyny brzydkie, — lecz niepopełnione, okradają go, kaleczą na ciele itp.

Zachodzi zatem pytanie, czy darodawca musi to wszystko znosić i czy mimo tych zniewag lub uszkodzeń cielesnych, względnie szkód majątkowych, nie mógłby odwołać uczynionej darowizny i zarządać zwrotu przedmiotu darowizny.

W tym względzie polski kodeks zobowiązań w art. 366 postanawia:

„Darczyńca (darodawca) może odwołać darowiznę, nawet już wykonaną, jeśli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności, zwłaszcza przez popełnienie czynu, stanowiącego przestępstwo, — albo ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych“.

W przedstawionym wypadku Wojciech Staśko będzie miał prawo odwołać uczynioną darowiznę, zwłaszcza jeśli stwierdzi prawomocnemi sądowemi orzeczeniami karnemi, że obdarowani uznani zostali winnymi przestępstw, popełnionych przez pokrzywdzenie darodawcy na ciele, czci, wolności lub majątku. — Kodeks zobowiązań nie wyjaśnia natomiast bliżej, co należy rozumieć pod „ciężkiem naruszeniem obowiązków rodzinnych“ przez obdarowanego, a w szczególności nie podaje jasno, czy to ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych ze strony obdarowanego tylko wtedy może uzadnić odwołanie darowizny przez darodawcę, jeśli odnosi się tylko darowcy, czy także i do bliskich darodawcy.

W przedstawionym na wstępie przykładzie jest wątpliwem, czy darodawca Wojciech Staśko będzie mógł odwołać darowiznę także i wtedy, gdy obdarowana jego synowa Weronika z Borków Staśkowa wprawdzie wobec niego, darodawcy, zachowa się poprawnie, ale naruszy w sposób ciężki obowiązki żony wobec męża jej, a syna darodawcy, Jana Staśki, np. sprawować się będzie niemoralnie i t. p.

Wedle kodeksu (ustawy) szwajcarskiego i niemieckiego, mógłby także i w tym drugim wypadku darodawca odwołać darowiznę, uczynioną przezeń na rzecz synowej, zaś wedle kodeksu francuskiego (Napoleona) nie mógłby tego uczynić, a zdaje się, że i na podstawie kodeksu polskiego nie będzie mógł.

Wyjaśni tę kwestję dopiero orzecznictwo, względnie nowe ustawodawstwo, regulujące sprawy familijne.

Darowizna nie może być odwołana z powodu niewdzięczności, jeżeli dar-

Franciszek Przybyłowicz (Stary Sącz)

LUDZIE SZOSY

Deszcz mży drobnemi kroplami i mgła zalega świat. Ponuro i smętnie, nic nie słychać, nie spotkać ani żywej duszy, a kto wyszedł za jakimś sprawunkiem, co tchu spieszy do przytulnej ciepłoty domu. »Ani psa nie nie warto wygnać“, mówi się potocznie, bo gdzieżby w taki dzień nos chciało się komu wystawić na dwór. Szosą idzie jednak jakiś człowiek powolnie, jakby mu się wogóle nie spieszyło. Ubiór byle jaki, połatany i podarty. Pod pachą trzyma jakieś zawiniątko, z którego wystawia nos mały, mizerny piesek. To dwaj towarzysze.— „Człowiek szosy“, czyli jak mówią niektórzy „rajzer“ albo „łazik“ i jego przygodny, biedny towarzysz. Obaj spotkali się gdzieś na drodze, — bieda ich połączyła. Jeden z nich przygarnął drugiego, bo obaj szukają czegoś, czemby „zatkać“ żołądek, a zawsze to we dwójkę weselej.

Gdzie indziej zaś widzi się „szosorów“, którzy leżą w fosie i dzielą się groszami. Obrośnięci, brudni, obdarci i zachlapani, rozdzielają drżącemi rękoma ten swój „kryzysowy dzienny utarg“. Znalazła się jakaś litościwa dusza, w której zarzące się głodem oczy i z siniałe od zimna ręce, wzbudziły litość. Mało jest tych litościwych. Wygania każdy wędrowca słowami „idź do roboty“! — Człowieku! — oby Bóg dał Tobie pracę, tak jak pragnie jej niejeden „rajzer“.

Są wśród „ludzi szosy“ tacy, którzy rzeczywiście szukają pracy, ale są i tacy których cieszy ta wieczna wędrówka, — lubią widzieć przed sobą bezmiar gościńca, który prowadzi ich w nowe światy, bo często pchnęła ich do tego chęć porajzowania. Szosa, to ich dom i przestrzeń bez granic. Wymagają mało, zadowalają się byle czem, bodaj nie czuli „mruczenia“ żołądka. Są to „rajzery“, których możnaby nazwać sportowcami. Im nie na myśli skrzywdzić kogoś.

Gorsi natomiast są ci z przymusu „łaziki“. Wydaleni od pracy, zepchnięci w nędzę, idą, gdzie ich oczy poniosą „za chlebem“. Nie spodziewają się wiele, ale gdzieś w podświadomości drzemie im myśl, która każe spodziewać się lepszego jutra. Gdy to „jutro“ nie nadchodzi, stają się klęską spokojnych ludzi. Są zazdrośni, mszczą się na szczęśliwych, żądają zbyt dużo i nie biorą byle czego, a dopuszczają się najcięższej kradzieży. Mszczą się jak mogą, że ich los prześladuje. Wśród nich są tacy, którzy tylko „lecą na monetę“, bo ona wszystko da. — Jedzenia nie biorą, aby się nie obciążać.

Są wreszcie biedacy o szlachetnych sercach, którzy wstydzą się żebrać, a wyciągają dłoń z musu, bo przecież żyć trzeba. Gdy się ich wyprosi, odchodzą ze wstydem, spuszczając głowy, ale dusza ich gorzko płacze wtedy. Chodzą głodni całemi dniami, istne szkielety, bo tu wygnali, tam drzwi pod nosem zamkli, a wrodzona szlachetność nie pozwoli im kraść.

„Ludzie szosy“, których nazywam w ten sposób, bo trzymają się przeważnie traktów bitych, to ludzie wielu zawodów. Podczas „rajzy“ zmieniają jeszcze swe umiejętności i czem kto chce bywają. — Wszystko robiliby, ale gdy słyszą o robocie — uciekają, bo ciągnie ich przestrzeń. Przywykli już do swobody. Ich dom, to fosa, kopa siana lub zboża, gdzieś na uboczu stojąca stodoła. Śpią, gdzie się da.

Chodzą sami, lub we dwójkę, a nawet gromadnie. Często mężczyzna wędruje razem z przygodnie spotkaną „rajzerką“. Łączą się na parę dni, bo lepiej im jakoś we dwójkę. Znudzeni sobą — rozchodzą się bez żalu. — Trafia się, iż kojarzą się w ten sposób małżeństwa, ale to tylko na wspólną nędzę.

Żydzi chodzą przeważnie gromadnie, ale też i wspierani bywają przez współwyznawców. Ratują się wzajemnie, a pomoc dla nich jest jakby zorganizowana.

Wszyscy ci ludzie szosy, obierają sobie jakąś „dużodajną“ okolicę i tam rajzują. Przyszedł mi jeszcze na myśl specjalny typ „rajzera“ który okpiwa naiwnych. Ten trzyma się trochę dalej od szosy, tam gdzie słońce nie świeci, aby nikt nie zorjentował się, co on jest. Umie on leczyć, zna się na temi owem, a nawet wróżyć umie. Wyciąga co się da, a wzamian bzdury, opowiada różnorodności i naciąga głupich, — którzy chcą wiedzieć „jak to ta będzie potem“.

Ludzie o zamiłowaniach śpiewackich czy muzycznych, tworzą chóry i orkiestry i grają, gdzie się da. Mile wszyscy widzą tych trubadarów.

Wszystkich tych „łazików“ biorąc rzecz faktycznie, los doświadcza ciężko. Co mają robić, co jeść; więc proszą. — Plaga to ciężka do zniesienia, ale wielu jej nie rozumie.

Dlaczego wyrzuca się ich za drzwi ze słowami „idź rób“, kiedy oni o tem dobrze wiedzą i robiliby, ale gdzie? — Teraz w zimie szczególnie, nie odpędzajmy ich bez wsparcia. Wstawmy się chociaż na moment w ich położenie. Co robilibyśmy wtedy? Oni nieraz proszą o buty lub coś takiego, ale im nie damy „aby się nie dorabiali cudzą pracą“. Płącze się po domu to i owo, ale niech raczej gnije, niżby miał „rajzer“ wziąć. Aż litość bierze nad nimi. Są plagą, to pewnie, ale „głową muru nie przebije“, więc prosi, a gdy ten i ów wypędzi, to kradnie. — Jemu wszystko jedno czy w areszcie, czy na szosie, a najlepiej „w kozie“, bo jeść dadzą. Teraz w zimie im szczególnie ciężko, bo niema gdzie złożyć utrudzonej głowy.

Wielką pomocą dla nich są rozporządzenia, które otrzymały gminy, aby po wylegitymowaniu wędrowca, przeznaczyć go na noc do których chaty. — Kolejka ta zmieniając się, nie szkodzi nikomu, a tym biedakom „rajzerom“ jest dobrodziejstwem.

◁ X ▷

Odroczenia wojskowe dla uczniów seminarjów. W związku ze stopniową likwidacją wszystkich seminarjów nauczycielskich, Ministerstwo Spr. Wojskowych, na wniosek Ministerstwa Oświaty, zarządziło przesunięcie poborowych kat. A, uczniom IV kursu seminarjów nauczycielskich terminu wcielenia do szeregów do dnia 1 października 1935 r. Z tych samych względów uczniowie seminarjów, którzy w końcu roku szkolnego 1934|35 przedstawią świadectwo przejścia na V kurs, otrzymają automatyczn.e przesunięcie terminu wcielenia do 1 lipca 1936.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Dnia 7 stycznia br. zmarł nagle w wieku 38 lat Jan Aksak, funkcjonarjusz PKP. w Nowym Sączu, b. legjonista, członek Zw. Leg. i Związku Inwalidów Woj., odznaczony Krzyżem Niepodległości. Ś. p. Zmarły osierocił żonę i córkę. Pogrzeb odbył się w dniu 9 stycznia br. Cześć pamięci żołnierza legjonowego i prawego obywatela!

Budowa nowej poczty w Krynicy.

Donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma o budowie nowej poczty w Krynicy. Obecnie prace nad ukończeniem 4-piętrowego gmachu pocztowego dobiegają końca. — Urząd pocztowy mieścił się dotychczas w domu wydzierżawionym. Krynica zyskuje jeszcze jeden nowoczesny budynek.

Poświęcenie Domu Ludowego w Ptaszkowej.

w dniu 6 stycznia br. odbyło się w Ptaszkowej ad Grybów, pod protektoratem starosty nowosądeckiego dra M. Łacha, uroczyste poświęcenie Domu Ludowego im. Kazimierza Wielkiego. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10·30 przedpołudniem.

Z POLSKI

Wodociąg na wsi

Wieś Jurków w powiecie Brzeskim będzie miała wodę.

Z inicjatywy i staraniem powiatowego P. Z. U. W. w Brzesku, wojew. Krakowskie, którego inspektorem jest p. T. Sroka, oraz przy poparciu starosty powiatowego w Brzesku, Włodzimierza Baranowskiego, buduje się we wsi Jurków ad Czchów w powiecie brzeskim, wodociąg. — Zupełny brak wody w jednej części wsi, mianowicie w tej, w której wodociąg ten buduje się, dawał się mieszkańcom dotkliwie we znaki. Z odległych o 1 kilometr i więcej — źródeł — noszono po terenie górzystym wodę na tzw. „wodonoszach". Gorzej jeszcze było, gdy we wsi wybuchł pożar i trawił jedno zabudowanie po drugiem a ludzie nie mogli mienia ratować, nie mając wody do gaszenia ognia. Toteż ludność Jurkowa rozumie dzisiaj dobrze starania Władz, celem przyjścia jej z pomocą.

Prace wodociągowe w Jurkowie mają się ku końcowi pod kierunkiem energicznego inżyniera p. Ciszewskiego. Wodociąg ten zainstalowany będzie również w nowym budynku szkolnym w Jurkowie, na skutek starań tamt. kierownika szkoły p. Edwarda Gutowskiego. Tak więc dzięki p. T. Sroce, inspektorowi PZUW. w Brzesku oraz przy usilnem poparciu starosty powiatowego w Brzesku, Wł. Baranowskiego, ludność Jurkowa otrzyma doskonały wodociąg, a co za tem idzie czystą i zdrową, źródlaną wodę a szkoła umywalnię. Równocześnie i kwestja pożaru we wsi nie będzie trudna do rozwiązania. — Naprawdę usiłowanie godne naśladowania w całej Polsce!

Obwieszczenia licytacyj.

II. Km. 829|34.

Kazimierz Porzycki, komornik Sądu grodzkiego, rewiru II w Nowym Sączu, urzędujący przy ulicy Jagiellońskiej nr. 44 obwieszcza, że dnia 25 lutego 1935 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie grodzkim w Nowym Sączu, biuro nr. 31 sprzedaż przez publiczną licytację realności obj. lwh. 2423 ks. gr. gm. kat. N. Sącz, zobowiązanego Janusza Chlebusa własnej, oszacowanej na 11.856·75 złot. Realność ta składa się z pgr. lk. 1416|2 i 2093|2 o łącznym obszarze 1 ha 58 ar. 09 m. kw. czyli 2 morgi 1195 sążni, położone na przedmieściu Nowy Świat, obecnie używane na lotnisko. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 7.905 zł., rękojmia zaś 1.185·67.

Każdy licytant przystępujący do przetargu p o w i n i e n złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Komornik.

Km. 501|34.

Komornik Sądu grodzkiego w Krościenku n|D., Józef Trendota, obwieszcza, że dnia 11 marca br. o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Krościenku n|D, sala nr. 5 I. p., — sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości: Realność lwh. 774 ks. gm. Szczawnica a to: parcela lkat. 548 i 647, na których stoi willa jednopiętrowa z poddaszem, drewniana, zw. „Sobieski" oraz parcele przedstawiające się jako ogród. Do willi tej należą następujące przynależności: urządzenie kuchenne i stołowe, umeblowanie pokojowe, ogrodzenia. studnia, chodniki betonowe i drzewa owocowe. — Powyższa realność wraz z przynależnościami oszacowana została na kwotę 190.843·45 zł. zaś same przynależności na kwotę 22.676·55 zł. Najniższa oferta wynosi wraz z przynależn. kwotę 95.421·73 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. — Akta wraz z protokółem oszacowania przeglądać można w biurze komornika Sądu gr. w Krościenku n|D. Komornik.

Km. 1268|33.

W sprawie egzekucyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu wadowickiego w Wadowicach, zastąpionej przez pełn. adw. Dr. Raimana w Wadowicach, przeciw solidarnie zobowiązanemu Józefowi Tondyrze w Bieńkówce nd. 243 o zapłacenie 1200 zł. zpn.

Komornik sądu grodzkiego w Makowie Podhalańskim, urzędujący w Makowie Podhalańskim, ul. Jagiellońska, nr. 125, na zasadzie art. 679 kpo. obwieszcza. że w dniu 28 lutego br. od godziny 11 rano, w sali rozp. cywilnych Sądu grodzkiego w Makowie, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości: 1|2 realności lwh. 384 ks. gr. gm. kat. Bieńkówka, składającej się z pb. lk. 36, na której znajduje sie parterowy dom drewniany nd. 423|243 eternitem kryty, ze stajnią murowaną z cegły eternitem krytą i 2 piwnicami z pb. lk. 35, na której znajduje się stodoła drewniana eternitem kryta a obok domu studnia murowana kryta i z 23 parcel grunt. przeważnie role, ogrody, łąka, las i pastwiska i 4|48 i 1|40 części realności lwh. 382 ks. gr. gm. kat. Bieńkówka, składającej sie z ról, pastwisk, łąki i 2 parcel lasowych, które stanowią tak zwane Spółki. — Obie te realności położone są we wsi Bieńkówce na pagórku od strony północno-zach. od kościoła i nadają się na prowadzenie gospodarstwa wiejskiego rolnego. — Do realności lwh. 384 należą przynależności a mianowicie: w ogrodach lk. 471 i 498 jest szkółka 6000 młodych drzew owocowych i starsze drzewa owocowe, dalej koń i sprzęty rolnicze. — Wyżej wymienione części nieruchomości są własnością dłużnika Józefa Tondyry w Bieńkówce nd 423|243. Powyższa nieruchomość, to jest udziały dłużnika, została oszacowana z przynależnościami na sumę zł. 6.346 61. Sprzedaż zaś rozpocznie się od 3|4 części ceny oszacowania i ceny wywołania, tj. od kwoty 4·759·95. Rękojmia zaś wynosi 634·60 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Komornik.

Koszta doręczeń i ogłoszenia dzienniku obwieszczenia, oznaczam na kwotę 21·65 złotych.

II. Km. 1913|34.

Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu, rewiru II., Kazimierz Porzycki, urzędujący przy ulicy Jagiellońskiej 44 obwieszcza, że dnia 11 marca o godzinie 11 rano odbędzie się w Sądzie gr. w Nowym Sączu, biuro nr. 31 sprzedaż przez publiczną licytację realności obj. whl. 558 ks. gr. gm. kat. Chełmiec, po połowie Stanisława i Anny z Sekułów Bocheńskich własnej, oszacowanej na 16.280 zł. Realność ta składa się z pgr. lk. 1686|2 i pb. 349 o łącznym obszarze 6 ar. 82 m^2 czyli 190 sążni wraz z domem jednopiętrowym, dachówką krytym o dwóch mieszkaniach po pokoju i kuchni, na piętrze jeden pokój i kuchnia oraz sklep, w podwórzu stajenka murowana z dachem pultowym, krytym dachówką cementową, szopa z desek kryta dachówką wraz z wychodkami — studnia bita z rury żelaznej z pompą. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 12.210 zł. Rękojmia wynosi kwotę 1.628 złotych.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzek., i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruch. w dni powszednie od godziny 8—18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

II. Km. 859|34.

Kazimierz Porzycki, komornik sądu grodzkiego w Nowym Sączu, rewiru II, urzędujący przy ulicy Jagiellońskiej 44 obwieszcza, że dnia 25 lutego o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie grodzkim w Nowym Sączu biuro nr. 31— sprzedaż przez publiczną licytację realności obj. lwh. 2435 ks. gr. gm. kat. N. Sącz, zobowiązanego Jana Króla własnej, oszacowanej na 18.900 zł. Realność ta składa się z parc. gr. lk. 1034|31 o obszarze 9 ar. 50 m. kw. wraz z domem murowanym, dachówką krytym o dwóch mieszkaniach oraz jednej izbie oso..., werandy, wychodków, drewutni, oficyny w podwórzu, murowanej, studni i ogrodzenia ze sztachet. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 14.175 zł. Rękojmia wynosi 1.890 złot.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

Nowy zeszyt „Morza"

Wyszedł z druku nr. 1 miesięcznika „Morze", organu Ligi Morskiej Kolonjalnej. Na treść numeru, obejmującego 40 stron druku, składają się ciekawe artykuły, poświęcone zagadnieniom zbrojeń morskich mocarstw światowych, — sprawom kolonjalnym, m. in. niemieckiej propagandzie kolonjalnej, japońskiemu współzawodnictwu handlowemu w kolonjach, kolonjalnej polityce Italji, sprawom emigracyjnym i handlowym, wreszcie opisy z podróży, jak wspomnienia z pobytu „Dali« w Ameryce i szereg innych artykułów.

Pismo wykonane zostało techniką rotograwurową. Piękne w rysunku i barwach okładki, liczne oryginalne ilustracje stwarzają naprawdę bogate ramy dla tej interesującej treści. Numer styczniowy „Morza" powinien bezwzględnie znaleźć się nietylko w rękach tych, którzy temi zagadnieniami interesują się, ale i tych także, dla których są one dotąd jeszcze obce.

Rozmowy z Czytelnikami.

Pod tym tytułem będziemy stale umieszczać drobne informacje, petycje i żale tych, którzy dość często w tym względzie zwracają się do nas osobiście lub pisemnie.

Zgłasza się w ubiegłym tygodniu w naszej Redakcji pewien rolnik z powiatu nowosądeckiego i zapytuje, dlaczego nie został wpisany na listę kandydatów na radnych gromadzkich, mimo, że jest członkiem BBWR...

Szanowny Gospodarzu! Należenie do jakiejś organizacji nie polega na czerpaniu z niej zysków. Przeciwnie, wpierw trzeba pracować — a później zbierać owoce swej pracy.

Rodowity Podhalanin z powiatu jasielskiego, nasz stały prenumerator, żali się, że mało zamieszczamy korespondencji z tamtejszego powiatu, że faworyzujemy Sądeczyznę...

Kochany Rodaku! Zapytujemy ilu zjednałeś nam nowych abonentów, ile wysłałeś do nas listów, ile razy pisałeś do nas, chociaż mogłeś to uczynić? Znasz ilość abonentów w Sądeczyźnie, porównaj ją z Jasielskim i uderz się w piersi!

Czytajcie „Głos Podhala"!

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu